№ 21. Kraków 25 Stycznia — Piątek. Rok 1856.

CZAS

...enn... wychodzi co dzień ran... ...działki i dni następujące po
...odzi z ...ego miesiąca.
Przedpłata
...ryackiem (pocztą)

rocznie		zł. 20	
półrocznie	„ 8	„ 10	
kwartalnie	„ 4	„ 5	
miesięcznie	„ 1 30 kr.	„ 2	

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą).
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

...ują sie do umieszczania w **Inseratach:**
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 24 stycznia.

Różnica w zapatrywaniu się dzienników angielskich i francuzkich na sytuacyę polityczną sprowadzoną przyjęciem propozycyj austryackich przez Rosyę, coraz jest wybitniejszą. Pierwsze, z wyjątkiem *The Press* uważają zawarcie pokoju za wielce problematyczne i dowodzą w...kiemi sposobami, że objęte propozycyai , warunki nie są wystarczające: żądają rękojmi dla Szwecyi przez opuszczenie na zawsze gruzów fortyfikacyj Bomarsundu; przebąkują o zwrocie kosztów wojennych, a co najgłówniejsza, w przyjętych propozycyach nieupatrują preliminaryów, ale dopiero podstawę do takowych, a następnie przewidują, że w dyskusyi nad podstawami wszystko jeszcze zerwać się może. Drugie, to jest francuzkie, z wyjątkiem dwóch tylko, *l'Univers* i *Siècle*, które o zawarciu pokoju wyrażają się z powątpiewaniem, pełne są nietylko nadziei i zaufania, ale nawet z przyszłego więcéj niż prawdopodobnego dla nich wypadku, zupełnie są zadowolnione. Powstają bardzo silnie przeciw dziennikom angielskim, odpierają ich zarzuty i wnioski, a w polemice téj odznaczają się *Constitutionnel* i *Pays*, dwa organa jak wiadomo półurzędowe. Niewiemy jak dalece służyć to może za wskazówkę usposobienia rządu, zawsze jednak pominąć tego symptomatu nie można. Artykuł *le Pays* podajemy w rubryce właściwéj, artykuł *Constitutionnela* zbyt długi, abyśmy w całości zamieścić mogli, postaramy się streścić wskazując o ile być może, jego dążność.

Pisze go p. Céséna redaktor główny używając stylu umiarkowanego a stanowczego, jak gdyby go kreślił z wyższego natchnienia. Styl ten znamy już dobrze, i pomimo że już nieraz nas wprowadził, w błąd jako to po wzięciu Sebastopola, niemniéj jednak wątpić nie ma przyczyny, aby nie był natchniony. Wymagania gabinetu posługującego się dziennikiem są różne. *Constitutionnel* zapisuje z góry fakt radosnego wrażenia doznanego na wiadomość, że Rosya przyjęła *ultimatum*, „albowiem kraj cały zrozumiał, że jeżeli pokój nie jest jeszcze podpisany, nigdy od początku wojny nie był tak bliski.“ W rzeczy saméj, pisze daléj, nie ma żadnego podobieństwa między sytuacyą obecną a przeszłoroczną podczas konferencyj: wszystko wtedy było niepewne i nieokreślone, dziś wszystko stanowcze, a stanowczość tę zdobyły na placu boju wojska sprzymierzone. W *memorandum* przeszłorocznem przyjętem przez Rosyą były tylko zasady i ogólniki, w *ultimatum* obecnie podpisanem są te same zasady, ale przeprowadzone w szczegółach. Zasada zniesienia panowania Rosyi na morzu Czarnem jest praktycznie to jest z następstwami swemi w *ultimatum* przyjęta. Rosya przyjmując bezwarunkowo *memorandum*, zgadzała się na zasady tylko; dziś przyjmując *ultimatum* zgadza się na tekst, podpisuje preliminarya do pokoju nierównie więcéj obowiązujące aniżeli podstawy do negocyacyj. Tego dowodzi, że następstwami preliminaryów będzie nie dyskusya, ale zawieszenie broni i ostateczne negocyacye, tak mówi depesza hrab. Buola. Dzienniki angielskie utrzymują, że preliminarya nie są jeszcze podpisane; ale podejrzywają one całkiem niesłusznie lojalność gabinetów zachodnich, albowiem nie godzi się powątpiewać, że mocarstwa sprzymierzone porozumiały się co do tego podpisu z Austryą, zanim propozycye do Petersburga przesłała. Cóż zresztą może stać na przeszkodzie Francyi i Anglii, aby nie miały podpisać jako preliminarya do pokoju propozycyj przez Rosyą przyjętych, skoro one zawierają propozycye, które Austrya jako *ultimatum* postawić była przez te dwory upoważnioną? Może chęć postawienia nieprzewidzianych wymagań jako warunków szczególnych w *ultimatum* zastrzeżonych? Ależ te wymagania stanowiłyby nowe *ultimatum*, a przypuścić nie można, aby państwa zachodnie, w chwili gdy Rosya przyjmuje jedno *ultimatum*, stawiały jéj drugie zawierające nowe trudności. Zdaniem *Constitutionnela* niema wypadku, w którymby domyślać się można, że propozycye podpisane przez Rosyą nie będą przyjęte przez mocarstwa zachodnie za preliminarya pokojowe. Honor mocarstw do tego je zobowiązuje. Rosya wielki krok uczyniła, przyjmując bezwarukowo *ultimatum* austryackie. Uczyniła roztropnie, usłuchała głosu rozumu. Jeżeli jest zwyciężona, to walczyła szlachetnie, a składając broń ma prawo powiedzieć: „walczyłam ze sławą, mogę układać się z honorem.“ A w końcu ustępując panowania na morzu Czarném i protektoratu w Księstwach Naddunajskich, dowodzi tylko, że zdobycz Turcyi i panowanie nad światem nie było celem jéj ambicyi i jej polityki. Mocarstwa zachodnie chciały tylko nietykalności Turcyi i niepodległości Europy. Powiedzieliśmy niedawno, pisze p. Céséna, że nie chcą one niczego więcéj od Rosyi (p. *Czas* Ner 16). Otrzymawszy to w podpisanych propozycyach, pocóżby nadal wojnę prowadzić miały? Jeżeli rozum wskazuje Rosyi, że podpisać jéj wypadało *ultimatum*, rozum także wskazuje mocarstwom zachodnim, aby się w granicach tego *ultimatum* zatrzymać. Warunki w niém wyrażone zaspakajają interes europejski, a Francya i Anglia nie miały nic innego w téj sprawie na celu.

Taka jest treść artykułu *Constitutionnela*. Jest bardzo wyraźna i dobitna w każdym razie. Komentarze do tak jasnych słow niepotrzebne. Czy takie jest zdanie gabinetu francuzkiego, przesądzać nie wypada, ale okoliczności za tém zdaniem przemawiają, przynajmniéj w téj chwili. *Indépendance* zastastanawiając się nad tym artykułem idzie tak daleko, iż wnosi, że gdyby gabinet angielski w innym co do przyjętych propozycyj chciał pójść kierunku, znalazłby się sam zupełnie opuszczony nawet przez Francyę.

Korespondencya Czasu.

Berlin 22 stycznia.

† W uczuciu numerycznéj przewagi swojéj prawa strona Izby poselskiéj występuje raz po raz z nowemi wnioskami domagającemi się zmiany to tego to owego artykułu konstytucyi. Wniosek, ograniczający w podobnych razach przeciąg czasu leżący pomiędzy dwoma głosowaniami z 21 do 7 dni, podany najprzód w Izbie Panów, powtórzony teraz w Izbie poselskiéj, jest tylko (p. Kor. z 15go) środkiem, mającym ułatwić projektowane ważniejsze zmiany. Z tych wniesione w jednym dniu dwa następujące: 1) Zniesienie art. 4go, który brzmi: „Wszyscy Prusacy są w obec prawa równi, przywileje stanów ustają.“ Motywa: rewolucyjny przepisów tych początek, nieoznaczoność pierwszego, nieakuratność drugiego zdania, sprzeczność jego z nowszemi prawami, i szkodliwe skutki, z obu tych przepisów wyniknąć mogące. 2) Wykreślenie w art. 12 następujących słów: „Używanie praw obywatelskich i politycznych jest niezawisłém od wyznania religijnego.“ Motywa: Słowa te zaprowadzają państwo bezreligijne, i dla tego w ustawie konstytucyjnéj monarchii chrześciańskiéj niepowinny być dłużéj cierpiane. Wnioskodawcą jest poseł nowo-szczeciński p. Wagener, były redaktor *Kreuzzeitung*, wraz z 27 członkami stronnictwa krzyżowego. Kilka dni wcześniéj wniesiony był: 3) projekt do prawa przywracającego *kary cielesne*, podany w formie dodatku do obowięzującego dziś prawa karnego, i zawierający nie mniéj jak 10 artykułów, z kilkunastu §§ podrzędnemi, co wszystko stanowi cały system kar cielesnych jak najskrupulatniéj ułożony. Czytelnik polski uwolni mię od czynienia uwag nad podobnemi wnioskami. Większość Izby, która będzie miała odwagę uchwalić je, wyda sobie świadectwo ubóstwa mózgowego. Rozśmiać się będzie wolno członkom jéj w oczy, gdy rozprawiać zaczną o wysokości politycznego ukształcenia swego. Rabin izraelskiéj gminy w Magdeburgu, Dr. Ludwik Philippson, redaktor *Gazety Powszechnéj* dla spraw żydowskich, wzywa przez dzienniki posła Wagenera: aby mu z pism Nowego testamentu, który przecież powinien być podstawą „państwa chrześciańskiego“, okazał, że państwo takowe powinno odjąć wyznawcom Judaizmu prawa obywatelskie i polityczne, które im zabezpieczyła prawomocna i zaprzysiężona konstytucya. Rabin żąda dowodu tego od posła Wagenera jako od człowieka publicznego, nie jako od sofisty w gorączce zostającego, a oczekuje tego z tém większą pewnością, że strona interesowana niemoże mu na innem miejscu odpowiedzieć. Przedmiot ten najwłaściwiéj wśród tutejszéj prasy *Montags-Post* traktuje, dziennik polityczno-literacki redakcyi Kossaka, wychodzący raz na tydzień. W ostatnim numerze zamieszczony jest artykuł pióra samego redaktora pod napisem: „Humanismus i Asinarismus.“ Obadwa kierunki ukształcenia publicznego, mianowicie ostatni, o który chodzi, bardzo trafnie i dowcipnie skreślone. W téj to osłowatości spółczesnego pokolenia, mówi autor, daną jest możebność w tylu krajach do projektowania podobnych praw jak powyższe. Bez głęboko tkwiącego w człowieku „asinarismu“ nie byłoby zaiste tylu czynnych „asinaristów.“

Na przedostatniéj sesyi Izba poselska zajętą była obradami nad różnego rodzaju petycyami, pomiędzy któremi największa część odnosiła się do obecnéj drogości, i proponowała, aby jéj raz na zawsze położyć koniec, to zupełne zamknięcie gorzelni, to takie i siakie ograniczenie tychże, to zakaz wywozu zboża, to inne środki. Nad jedną i drugą wywinęła się dyskusya, w któréj Izba, nie wiele dotąd miawszy sposobności do gadania, doświadczała, jako w przedmiocie lżejszym, swego dowcipu i talentu. Jeden z posłów westfalskich zapalił się tak dalece przeciwko gorzelniom, że o właścicielach posiadłości ziemskich wyrzekł z wielkim przyciskiem i gniewem, że obecnie niczém więcéj nie są jak bohaterami dystylacyi. Śmiech a częścią i oburzenie powstało między posłami, zwłaszcza, że mówca p. Macard, należał do prawéj strony. Każdy chciał mieć udział w dyskusyi, aby odeprzeć zarzut. Czuć było brak p. Vinckiego w Izbie. Aż nareszcie p. Manteuffel, szef ministerstwa spraw agronomicznych, ujął się przecie za honorem właścicielów ziemskich, i dał im świadectwo, że są jeszcze czémś więcéj, niż bohatemi destylacyi. Większa część petycyj oddaloną została przejściem do porządku dziennego. Jedna tylko petycya mieszkańców Poznania, poszkodowanych w posiadłościach swych przy budowaniu fortecy, została przekazaną rządowi do uwzględnienia. Przemawiał za nią poseł Bentkowski. Poparł ją p. Gerlach. Była więc niezawodnie słuszną.

Osławiony przez dzienniki p. Diergardt zmienił całkiem wniosek swój co do monopolizowania fabrykacyi tytuniu; dziś żąda on tylko, aby się rząd zastanowił, czy przemysł tytoniu nie mógłby przynosić większego dochodu.

Bal w domu opery był bardzo świetny. Cały dwór z obecnymi gośćmi znajdował się na nim. W skutku uroczystości orderowéj rozdano znów mnóstwo orderów. Z Polaków otrzymał hr. Albin Belina Węsierski, członek Izby Panów, order orła czerwonego 3éj klassy.

Gazeta Wiedeńska zamieszcza sprawozdanie komitetu wyznaczonego przez Izbę handlowo-przemysłową we Lwowie, do opiniowania nad nowym projektem ustawy przemysłowéj. Sprawozdanie to brzmi w treści swojéj wedle podania *Gazety Wiedeńskiéj:*

„Komitet nie ma na myśli rozbierać szeroko zasady wolnéj konkurencyi, na któréj się pomieniony projekt opiera, jak skoro umiejętność dawno już wyrzekła sąd swój o tem, a dzienniki krajowe kwestyę tę w ostatnich czasach wielostronnie rozbierały. Komitet przeto w sprawozdaniu swojem ograniczyć się pragnie na wykazaniu właściwych potrzeb kraju. W Galicyi istnieją cechy jedynie w miastach obwodowych lub w innych znaczniejszych. Po małych miasteczkach władza udziela konsensa, a po wsiach rzemiosła zupełnie są wolne. Nieograniczona wolność przemysłowa po wsiach bynajmniéj się wszakże nie przyczyniła pod ciężarem stosunków poddańczych do rozprzestrzenienia i wzrostu przemysłu, albowiem większe przedsiębiorstwa rękodzielne pozostały prawie zawsze własnością i monopo-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

(*Dokończenie Improwizacyi* Deotymy).

Rycerze! i was wezwano
Na bitwy plac szafirowy;
Biblja, gwiazdom daje miano
Niezliczonych wojsk Jehowy.

Rodacy, polegli w zbrojach!
Czeka was tam wódz niebieski:
Wchodząc w raj, swą *tarcz*, Sobieski
Zwiesił na jego podwojach.

Budowniczy! i dla ciebie
Wzór się w gwiazdach rozpromienia:
Boże! jakiż gmach Twój w niebie!
Tam kolumny z mlecznéj drogi —
Tam akanty z komet — ganki
Z srebrnéj asteroid tkanki —
Z mgławych obłoczków sklepienia —
A z nieskończoności progi!...

Malarzu! w obraz stworzenia
Spojrz: czyż sądziłeś, że światy
Równie jaskrawo jak kwiaty,
Jak niedokwasy metali,
Przechodzą wszystkie odcienia
Najżywszéj tęczowéj skali?

Gdzie *Krzyż południowy* błyska,
Wśród wiązanki zbiorowiska
Sto gwiazdek kwitnie barwiście
Jak tulipan, róża, liście.
Procjon drga blaskiem bisiorów...

Olbrzymia *alfa Orjona*
Pała, jak tarcza skrwawiona.

Zkądże ta różność kolorów?

Wieść niesie, że wszystkie cnoty
Wszystkie modły, w dłoni bożéj
Przemieniają się w klejnoty.
Pan, jak złotnik, z nich koronę
Nieśmiertelną, dla tych tworzy
Przez których były złożone.

Snycerzu! rozpacz cię miota
Gdy widzisz z jakiego złota
Członki konstellacyi kuto;
—Różne od ludzkich w niéj dłuto:
Według woli widza, ona
Kształt niepewny przeobraża;
—Z nich jedna, świeżo stworzona,
Zwie się: *Pracownią rzeźbiarza.*

Muzyku! niech twa tęskota
Przysłucha się sfer harmonii,
Co w kościele Sebaota
Strzela z gwiazdzistych organów.
Pytasz o cel téj symfonii?
Ona przygrywką do tanów.

Tancerzu! wsuń stopę drżącą
W lochy Egipskiéj świątyni:
Postacie lekkie jak duchy
Mkną, a nigdy się nie trącą —
W złotych maskach ich oblicze;
To święte tańce kapłanów;
Czemuż święte? tajemnicze?
Bo gwiazd naśladują ruchy.

Blednie lutnia Orfeusza;
Tylko głaz tańcował przy niéj.
Gdy Bóg dotknął niebios *Liry*,
Taniec wszystkie światy wzrusza!

Taż z gwiazd *Lira* wieszczów znakiem:

Poeto! leć więc w szafiry!
Ona da nastrój twéj nucie:
—Ty jeden możesz być ptakiem,
Bo masz nieprzedarte skrzydła:
Nieśmiertelności przeczucie!

Leć! droga chwały daleka,
Lecz już *Pegaz* bez wędzidła
Wśród konstellacyi cię czeka.

Ludzie! chcąc nadać poecie
Najwyższéj czci aureolę,
Jakże u niego nazwiecie
Natchnienie? *Gwiazdą na czole!*

Kapłanie! wieszczu ukryty
Co umiesz trafiać w serc struny,
I ty wśród niebieskiéj łuny
Spotkasz religijne mity:

O Wawrzyńcu niosą wieści,
Że męczennik, nawet jęki
Stłumił w ogniu — lecz z boleści
Zapłakał łzy ognistemi....
—Bóg je zlał w złote gwiazd dzbany,
By co rok, w Wawrzyńca święto
Niosły świadectwo téj męki.
—W sierpniu, gdy jest droga ziemi
Pasmem drobnych ciał przerznięta,
Deszcz ich skrzący, w nią porwany
Łez Wawrzyńca nosi miano.

lem właścicieli ziemskich. Wszelako w wielu okolicach drobne rzemiosła wydobyły się po za sferę koniecznych potrzeb włościan, jak np. tkacze, powroźnicy, garncarze, kołodzieje, garbarze, szewcy, kuśnierze, tokarze, stolarze i ślusarze.

„Instytucye rzemieślnicze po miastach i miasteczkach tem mniéj podniosły ruch rękodzielniczy, iż świadectwa wymagane w celu rozpoczęcia zatrudnienia przeradzały się częstokroć niestety w przewlekłe formalności i trapienia, które zmuszały niekiedy konkurenta do spotrzebowania funduszu jakiego rzemiosło wymagało.

„System przemysłowy, który pracę i zręczność podnosi do znaczenia i każdemu pozwala działalność swoją bez przeszkody rozwijać, nieomieszka, zdaniem komitetu podnieść wartości produkcyi, a przez to dobrego bytu i bogactwa krajowego.

„Możność dana każdemu przejścia z jednego do drugiego zawodu, kiedy go dawny wyżywić niezdoła, jest największą tego systemu zaletą, i w tem właśnie leży lekarstwo przeciw ubóstwu i proletaryatowi. Kiedy w obec dotychczasowego systemu podupadły rękodzielnik w zakładzie tylko ubogich znajduje schronienie, to natomiast wolna konkurencya zostawia mu jeszcze szerokie pole do zarobku. Troskliwość o własne utrzymanie zbyt silnym jest bodźcem do nabycia znajomości swojego zawodu i zręczności na najwłaściwszéj drodze, iżby jeszcze potrzeba było nakazywać złożenie dowodu z uzdolnienia rękodzielnego.

„Na usunięcie zdarzyć się mogących obaw ze względu na wolność przemysłową, wystarczy zaprawdę przyjrzyć się jak wysoki jest stopień wykształcenia rękodzielnego i stanu materyalnego tych krajów, gdzie panuje wolność przemysłu, jako to: Anglii, Francyi, Belgii i Szwajcaryi. Kraje te produkują coraz większe wartości i konsumentów daleko taniéj zaspakajają. Mianowicie tyczy to Belgii, w któréj szybki wzrost ludności i dobrego bytu w ostatnich latach, powszechny wzbudza podziw.

„Komitet przeto postanowił przeważną większością głosów zalecić Izbie, aby się oświadczyła za zasadą wolnéj konkurencyi w handlu i przemyśle, wyrażoną w niniejszym projekcie do nowéj ustawy przemysłowéj.“

Lwów 16 stycznia. *Otwarcie Szkoły rolniczej w Dublanach.* — Gdy zaprowadzenie zakładu naukowego gospodarskiego — jedna z najważniejszych spraw c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego — do pożądanego zbliżyło się kresu, przeto Komitet postanowił otwarcie Szkoły rolniczéj, a zarazem poświęcenie domu na ten cel przeznaczonego, ile możności obchodzić uroczyście na dniu 9m b. m. zrana. Przez wybraną z grona swego deputacyę Komitet upraszał Jego Eks. hr. Namiestnika, ażeby raczył obecnością swoją zaszczycić tę uroczystość. Równie J. Eks. X. Arcybiskup lwowski zaproszony został do pobłogosławienia temu przedsięwzięciu. Osobnemi zaś biletami zaprosił prezes Towarzystwa naczelników c. k. władz miejscowych, wszystkich obecnych we Lwowie członków Towarzystwa i wielu innych obywateli ziemskich i miejskich do Dublan na powyżéj wzmiankowany dzień, o godzinie 10éj zrana.

Pomimo popsutych dróg przez kilkudniową odwilż, na oznaczoną godzinę zjechali się do Dublan następujący goście: Najprzewieleb. Jmść X. Arcybiskup lwowski i JX. Bocheński, Biskup Rozeński obrz. gr. kat., JX. Brown prowincyał zakonu Tow. Jezusowego; naczelnik władzy obw. lwowskiej radzca nadworny JW. Leopold Kratter, dyrektor policyi radzca gub. JW. J. Chomiński, Jego Eks. hr. Kajetan Lewicki, hhr. Konstanty Siemieński i Ignacy Komorowski; WW. Józef Jabłonowski z Rawy, Józef Zawadzki, Ludwik Skrzyński, Włodzimierz Borkowski, Franciszek Gostyński, Narcyz Puchalski, Tomasz Kutschera, Franciszek Smolka, Franciszek Stroński radzca i bibliot. Uniwersytetu lwowskiego, Aleksander Reisinger dyrektor Akademii techn.; profesorowie Gustaw Wolf i Wawrzyniec Żmurko, dzierżawca z Grzybowiec Felix Kochcicki, JJXX. Józef Ciechanowski prob. z Malechowa i kapelan Ostrowski. Z członków Komitetu przybyli: JO. książe Leon Sapieha prezes, hhrr. Kazimierz Krasicki i Włodzimierz Russocki, JX. kanonik Gałdecki, WW. Maurycy Kraiński, Felicyan Laskowski, Józef Lehr, Michał Gnoiński, Ludwik Komarnicki, Mikołaj Lipiński i sekretarz Towarzystwa. Uczniów było 18 obecnych, reszta dla złych dróg nie mogła zdążyć na dzień oznaczony. Deputacya z gromady miejscowéj składała się z wójta i kilku włościan, przez dyrektora szkoły na ten akt zaproszonych.

Około godziny wpół do 11éj nadjechał Jego Eks. Pan Namiestnik, i na wstępie do domu szkolnego powitany został przez prezesa Towarzystwa na czele zgromadzonych gości. Do zebranéj w sieni młodzieży szkolnéj, raczył J. Eks. Pan Namiestnik przemówić, zachęcając ją do pracy i wytrwałości i napominając ażeby korzystała z sposobności jaką jej nastręcza otwierająca się szkoła rolnicza, do wykształcenia się w najważniejszym dla nas zawodzie rolniczym; ażeby wdzięczną była założycielom szkoły i niezawiodła nadziei kraju. Prezes Towarzystwa w odpowiedzi oświadczył, że się spodziewać należy, iż młodzież będzie się starała uczynić naszą szkołę sławną, tak ażeby dla każdego młodego człowieka odbycie kursów nauk w niéj, było już statecznem świadectwem jego dobrych obyczajów i należytego wykształcenia się w zawodzie ziemiańskim.

Gdy zgromadzenie weszło do sali na tę uroczystość stósownie przybranéj, gdzie J. Eks. X. Arcybiskup w kościelne szaty ubrany oczekiwał przy ołtarzu, hr. Krasicki, jako referent w Komitecie do spraw tyczących się Dublan, przemówił w następujących wyrazach:

„Za pomocą Boską, przystępujemy dzisiaj do tyle pożądanego aktu otworzenia naukowego zakładu gospodarskiego w Galicyi. Od samego zawiązania się c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w r. 1845, przekonanie: że dla podniesienia rolnictwa w kraju potrzeba kształcić rolników, obudziło zamiar, którego urzeczywistnienie dzisiaj obchodzimy. Wytrwałością Towarzystwa naszego przełamane zostały mnogie materyalne przeszkody; a gotowość współziomków naszych do wspierania wszystkiego, co dobre i pożyteczne, dostarczyła na ten cel funduszów, które niewyczerpaną łaską miłościwie nam panującego Monarchy znakomicie zmocnione zostały. Mamy przeto dalszy znowu powód do nieograniczonéj wdzięczności i niezachwianego przywiązania ku uświęconéj osobie Najjaśniejszego Pana. Dzięki także Waszéj Ekscelencyi, Jaśnie Wielmożny Panie Namiestniku za pełne łaski względy, przy każdéj sposobności stowarzyszeniu naszemu okazywane. Obecność Waszéj Ekscelencyi na tém miejscu, uświetniając uroczystość dnia dzisiejszego, daje nam zarazem otuchę dalszéj skutecznéj opieki, pod któréj ożywiającym wpływem zakład ten dojdzie wkrótce do rozmiarów, naglącym potrzebom kraju naszego odpowiednich. Dzięki nakoniec wszystkim, którzy się do tego dzieła podług sił swoich przyczynili i ciągle jeszcze przyczyniają. A ty zacna młodzieży! która pierwsza pospieszasz kształcić się w rodzinnym naszym zawodzie, niech ci obecność tylu znakomitych i dostojnych gości będzie dowodem, jak wielką kraj nasz pokłada nadzieję w uzdatnieniu twojem. Pamiętaj, że praca jest głównym obowiązkiem człowieka, a czas jego najdroższym klejnotem Opatrzność hojna we wszystkich swoich darach, w tém jedném jest nader oszczędną, dając nam każdą chwilkę, dopiéro po odebraniu poprzedniéj. Korzystaj więc pilnie z danéj ci tutaj sposobności, a bezwątpienia pod światłym kierunkiem tych oto szanownych Mężów, którym prowadzenie twoje jest powierzone, osiągniesz dla siebie i dla kraju pożyteczne owoce.

Ponieważ jednak każda sprawa ludzka z Bogiem rozpoczynać się winna, przeto najprzewielebniejszy Arcypasterzu nasz, który gdzie tylko pobłogosławisz, tam pewno łaskę bożą uprosisz, racz też i temu przedsięwzięciu pobłogosławić, i ubłagać dla niego u Stwórcy świętéj Jego opieki bez któréj żaden zamiar człowieka udać się nie może.“

Na tę mowę odpowiedział JE. JX. Arcybiskup następującém przemówieniem:

„Święta religia nasza udziela z macierzyńskiem życzliwości uczuciem błogosławieństwa usiłowaniom dziatek swoich, jeżeli te dążą do chwały bożéj i szczęścia współbliźnich. I ja więc tém chętniéj pobłogosławię temu zakładowi w imieniu matki naszéj Kościoła świętego, ile że jestem przekonany, że usiłowania wasze, Szanowni Panowie! do tego zmierzają celu: majętność albowiem ta i w niéj urządzony naukowy zakład, nabyta wspólnemi datkami i hojnym darem Najjaśniejszego Pana, ma wywrzeć dobroczynny wpływ na pomyślność kraju naszego; ma ukształcić gospodarzy, którzy nie tylko nabytemi tu wiadomościami i praktyką w zawodzie rolniczym, lecz także religijnością, poczciwością i rzetelnością mają pomnażać dobro całego kraju, a ciemnemu ludowi naszemu dobrym przykładem i radą wskazać: jak przy tych samych siłach pomnożyć płodność ziemi, zabezpieczyć sobie zbiór obfity i dostateczne potrzeb jego załatwienie, a tém samém przyczyniać się do dobra ogólnego!

Wielkie zatém i pełne ludzkości zamierzyliście dzieło, szanowni obywatele téj ziemi! tworząc ten zakład i szkołę. Usiłowaniom waszym nie tylko żyjący, lecz i potomność błogosławić będzie! Wielkie zobowiązania wobec kraju przyjęłaś szanowna dyrekcyo tego zakładu; oczy wszystkich i nadzieje są dziś zwrócone na ciebie, oczekujących polepszenia interesów kraju naszego. Oby Bóg błogosławił usiłowaniom twoim! Wielki sobie i krajowi nader użyteczny cel przybierasz ukochana młodzi! która wstępując do tego zakładu, pragniesz uświęcone przez Boga rolnictwo do wyższego doskonałości doprowadzić stopnia, a pracą własną nie tylko byt własny zabezpieczyć, lecz i do wspólnego przyczynić się dobra. Lecz jakkolwiek piękne jest powołanie rolnika, choćby największe były usiłowania nasze, nie przepominajmy, że sami bez Boga nic uczynić nie potrafimy dobrego: *ani ten co orze, ani ten co szczepi, ani ten co podlewa jest czem, ale Bóg który daje pomnożenie.* I. Cor. III. 7. *Jeżeli Bóg nie zbuduje domu, napróżno pracują, którzy go zbudować usiłują.* Psl. 126, dlatego w dziełach Jego, najmniejszéj trawce, w najlichszym robaczku, Jego wszechmocność czujmy; w promieniach wszystko ożywiającego słońca, w każdéj kropli rosy i dżdżu, Jego dobroć nad nami z wdzięcznością uwielbiajmy i od niego błogich skutków usiłowań naszych jako prawi chrześcianie oczekujmy; moralnością i cnotą, Jego łaskę i błogosławieństwo skarbiąc sobie. Jeżeli tedy pragniemy, panowie moi! aby zakład ten błogie przyniósł dla kraju korzyści, polećmy go dziś szczególniéj Boga opiece; prośmy, aby usiłowaniom uczących i uczących się hojnie i zawsze błogosławił; w którym to zamiarze i ja w imie Jego poświęcenie onegoż przedsiębiorę.“

Akt poświęcenia domu szkolnego odbył Arcypasterz, otoczony duchowieństwem, odmawiając modły i kropiąc święconą wodą wszystkie po kolei pokoje i sale. Wróciwszy do sali gdzie ołtarz był przygotowany, odprawił wotywę na wezwanie błogosławieństwa z Niebios dla tego zakładu naukowego. Po skończoném nabożeństwie, profesor zakładu pan Michał Niesiołowski zabrał głos poniżéj zamieszczony.

„W imieniu naszego zakładu, składam W. Eks. dzięki, nasz Arcypasterzu! za tyle łask i dobroci, iż nie uchyliłeś się od trudów i osobiście raczyłeś pobłogosławić naszemu rozpoczynającemu się zawodowi. Pokrzepieni tém błogosławieństwem, jakby chrztem świętym, ufni w pomoc Najwyższego, puszczamy się śmiało w naszą pielgrzymkę, w któréj zaprawdę potrzeba nam szczególniéj opieki Boskiéj, by nie ustać wśród drogi, nie zboczyć od zamierzonego celu. Cel nasz wielki i daleki, ścieszka stroma i ciernista, mnogiemi zasłana przeszkody; a siły nasze słabe. Lecz życzliwość całego kraju, pokrzepi w każdym trudnym razie zwątlone siły nasze; doda nam odwagi: bo w niéj tuszymy sobie skorą do pomocy przyjacielską rękę.

„Podnosząc kotwicę i rozpuszczając żagle, nie od rzeczy może będzie zastanowić się nad tém dokąd dążymy? jaki cel ostateczny naszych zabiegów? Rozpatrzywszy się dokładnie w koło nas i obejrzawszy po za siebie; zastanowiwszy się nad tém, co było i jest; dojdziemy do przekonania, że tak zwany postęp przemysłu ludzkiego dotychczas był nader jednostronnym. Podczas kiedy wszystkie prawie inne gałęzie naprzód postępowały, rolnictwo jedno, pomimo iż było i jest pierwszym przemysłem ludzkim i wszystkie inne zasila i wspiera, pozostało daleko po za niemi w tyle. Sprzeczność ta szczególnie uderzającą jest dziś na zachodzie. Podczas kiedy przemysł rękodzielniczy i fabryczny uczuwszy swe siły, postanowił je zmierzyć, i jakby w olbrzymim przeglądzie rozpostarł swe cuda na powszechnéj wystawie; rolnictwo na wspólne zaproszone gody, nieśmiało zajęło jakiś odległy kącik godowego domu, jakby się wstydziło ukazać swe ubogie szaty obok błyszczących i wszelkiemi kolorami tęczy jaśniejących przyborów współgości. Podczas kiedy przemysł i handel zachodu coraz więcéj olbrzymie przybiera rozmiary, do coraz cudowniejszych dochodzi rezultatów, ziemia tamtejsza, jakby się wyparła swych niewdzięcznych synów, żywić ich nie chce i głodem wypędza z rodzinnéj zagrody, szukać za morzami bogatszéj roli, obfitszego chleba.

„Zdaje się, że od wieków te same przyczyny zmuszały ludy do opuszczania wyniszczonych ojczystych siedzib i osiedlenia się na świeżych niewyczerpanych jeszcze niwach. Takiemu losowi z kolei uległa Persya, Egipt, Palestyna i Grecya. Któż dziś w nadjordańskich pustkach pozna biblijną ziemię obiecaną, mlekiem i miodem płynące Kanaan? Któż zrozumie w dzisiejszéj ubogiéj Grecyi opisy starożytnych wieszczów téj bogatéj niegdyś krainy? Lecz i w nowszych czasach podobne mamy przykłady. Niewyczerpana, jak się zdawała naturalna urodzajność Ameryki, dziś już znikać poczyna, a chciwy kolonista, widząc swą pracę nierównie mniéj wynagrodzoną niżeli za ojców jego, wynosi się daléj na zachód szukać dziewiczéj jeszcze ziemi, by ją z kolei wnuk na nowo porzucił. Któż i w ojczyznie naszéj, któréj spławne rzeki, niegdyś mnogie, zbożem ładowne statki ku morzom unosiły, któréj łąki i pastwiska niezliczone żywiły stada, nie uzna dzisiaj tak widocznego wyczerpania sił urodzajnych? A nawet na naszém tak żyzném Podolu, gdzie do najnowszych jeszcze czasów, byle wzruszona skiba czarnoziemu, wrzuconą garść zboża mnogiemi wypłacała sterty, dziś poczyna rolnik uczuwać potrzebę zasilenia zwątlonéj siły naturalnéj roli i staranniejszéj pilniejszéj uprawy.

„Przeciwnie, widzimy kraje po macoszemu od natury wyposażone, gdzie albo nagie skaliste gruzy, albo płonne piaszczyste wydmy pracowite obsiadły ludy, potęgą rozumu ludzkiego i wytrwałą pracą do niezwykłéj doprowadzone żyzności. Takiemi krajami są Szkocya, Belgia, Szwajcarya. Widzimy zatém, że siła wypładcza ziemi, jak każda inna siła, odwiecznym niezłomnym podlega prawom przyrody, i albo przez nierozważną, o jutrze zapominającą rozrzutność, prędzéj czy późniéj wyczerpaną być musi, albo roztropnie kierowana i umiejętnie podsycana, z wątłych nawet pierwiastków do zdumiewającéj doprowadzić się da potęgi.

Lecz kraje jak Szkocya i Belgia są dziś rzadkim jeszcze wyjątkiem; znaczniejsza część Europy, pomimo kwitnącéj industryi, pod względem rolnictwa, w smutnym, obawę na przyszłość wzniecającym znajduje się stanie. Gdy rozwój postępu ludzkiego z góry umyślnie w pewne zwrócony koryto, jednostronny przybrał kierunek; nierównie znaczniejsza część sił materyalnych i intelektualnych z uszczerbkiem rolnictwa, na inne gałęzie przemysłu się rzuciła. Ale zarazem silnem wsparciem rządów w olbrzymie rozmiary rozwinięta industrya spowodowała, szczególnie w ostatnim półwieku, tak szybki polot wszelkich umiejętności, wywołała tyle wielkich wynalazków tyle zdumiewających odkryć. Dla umiejętności przyrodzonych nowa świetna poczęła się epoka. Badawczy rozum ludzki coraz głębiéj wnika w tajniki natury; codzień nowe wydziera jéj tajemnice. Czyż tylko my rolnicy z założonemi rękami bezczynnie przypatrywać się będziem temu powszechnemu ruchowi? Czyż dla nas tylko bezowocne zostaną tylu geniuszów prace? Zaprawdę, czas już i dla nas czynny wziąść udział w ogólnym postępie; wstąpić na tę drogę, która do tak szczęśliwych rezultatów doprowadziła industryę“.

„Przekonanie o téj prawdzie wywołało, osobliwie w ostatnim lat dziesiątku, po wszystkich niemal krajach Europy istnienie rolniczo-naukowych zakładów; ono wywołuje dzisiaj i naszą szkołę do życia. Celem tejże, jak wszystkich podobnych zakładów, jest najprzód, *za pomocą kształcenia rolniczéj młodzieży, rozpowszechniać racyonalne, na zbadaniu przyrody i licznych doświadczeniach oparte gospodarstwo;* powtóre, *przez dalsze badania i umiejętnie prowadzone doświadczenia przyczyniać się, ile możności, do dal-*

Religio! jest ci kochaną
Mądrość gwiazd, gdy Matka boża
Zwana przez cię *Gwiazdą morza!*

Mędrcze! wszech-ludów kapłanie!
I ty w niebo wznieś lot powiek —
— Lecz czyż ogrom siły bożéj
Nadto cię nie upokorzy?

Nie — patrząc w jasne otchłanie,
Nie to myśl mędrca uderza
Że przy nich tak drobny człowiek,
Lecz, że choć tak słaby, blady,
Wznosi wiedzę, co jak wieża
Ma gwiaździstych piątr mirjady.
Duchowy aerostacie,

Wiedzo! na twoim szkarłacie
Człowiek gwiazdy jak haft sieje;
— W gwiazdach czytasz przyszłe dzieje:
Boś dostrzegła że ich rzesza
Prócz ruchów własnéj budowy,
Ma ruch wielki — postępowy!
On to nasze słońce niesie
Ku jednéj z gwiazd w *Herkulesie.*

Gdzie całe niebo pospiesza?
Nikt nie wie, — lecz pęd ten z laty
Zdepcze nieufność człowieczą:
Już cię postępie skrzydlaty
Syny światów nie zaprzeczą,
Gdy wiedziesz nawet ich światy!...

⊙

Korespondencya Artystyczna.

Wystawa tegoroczna obrazów w naszym Krakowie, zapowiada daleko większą rozmaitość, i liczniejszy poczet wystawiających swe prace artystów krajowych i zagranicznych, niż w roku upłynionym. Dotąd przybyło już kilkadziesiąt obrazów, a to ledwo połowa zapowiedzianych, lub będących w drodze. Z Warszawy bowiem dotąd nic prawie nienadeszło, choć tyle tam zajęcia się i życzliwości, dla naszej wystawy — z Rzymu również z każdym dniem oczekujemy nadsyłki; z Paryża, niemniej, o czem uwiadamia niżej podana korespondencya.

Pozwalamy sobie dać ustęp z listu artysty naszego p. Tepy, zapowiadający nam tę przyjemną nowinę, a oraz pokazujący jak pojmuje zawód i kształcenie się na prawdziwego artystę. Lubo list ten nie był pisany do druku, spodziewamy się, że nam autor jego wybaczy tę niedyskrecyą: „Przybyłem, pisze on, w takiéj chwili do Paryża, gdzie żadnym sposobem poczciwego mieszkania dostać nie można było. Musiałem zatem przez sześć tygodni mieszkać w tak ciemnéj izdebce, że nie tylko malować nie można było, ale z domu uciekać musiałem aby czarnéj niedostać melancholii. Późniéj dopiero udało mi się za pomocą moich rodaków kolegów znaleść stosowne do mego zawodu mieszkanie, które trzeci miesiąc zajmuję, i tak się w niem zagospodarowałem jak gdybym od kilku lat już bawił w Paryżu. Odtąd też i pracować na seryo zacząłem, aby jak najwięcéj z pobytu mego korzystać. Niemogąc wszakże oddać się pracy przez pierwsze tygodnie, oglądałem zbiory i galerye, i tułałem się po pracowniach różnych artystów. Przypatrywałem się pilnie wszystkiemu i zastanawiałem wiele, aby sobie dobrze zdać sprawę, i niedać się obałamucić fałszywym kierunkiem najnowszej szkoły francuskiej, która porywając swemi efektami, często zaniedbuje inne strony ważniejsze w sztuce. W ogóle znalazłem, że Francuzi mają wiele zręczności technicznéj, ale to nie stanowi przecież głównéj rzeczy. Duch malarstwa ma swoje tajemnice, których zręczność sama nigdy pochwycić nie zdoła, a to właśnie stanowi artystę. W posiadaniu téj wielkiej i koniecznéj zalety jest Ary Scheffer; zresztą kogo tylko z Francuzów poznałem zraził mnie tem materyalnem zapatrywaniem się na powołanie artysty. Jeszcze robiąc studya w Monachium marzyłem o tem aby kiedyś poznać p. Ary Scheffer i zawsze byłem wielkim jego wielbicielem. Znajomość jego i przyjazne względy zawdzięczam hrabstwu Potockim, którzy mnie jemu łaskawie polecili. Bywam często u niego, radzę się go, a piękna ta i szlachetna dusza nigdy mi rady swojej nie odmawia. Byłem także u p. Winterhaltera, mając również do niego list rekomendacyjny od hr. Potockiej: widziałem kilka pięknych portretów, pomiędzy któremi portret pani hr. Przezdzieckiej z Warszawy. Z łaski znów księżnéj Jadwigi Sapieżyny, poznałem pana Leona Cognet, który mnie bardzo dobrze przyjął a jeszcze lepiej moje akwarelle. P. Cognet pod względem techniki jest moim ideałem, i z wiosną zamyślam pod jego okiem jakiś czas popracować. Obecnie kończę dosyć wielki obraz olejny ze Wschodu, i poszlę go na waszą wystawę. Za moim przykładem przyrzekli mi posłać swoje prace koledzy moi rodacy. Wszyscy mieszkamy na przedmieściu St Germain, to jest: Kossak, Kapliński, Rodakowski, Oleszczyński i t. d. Rozdzielają nas tylko jedne lub dwie ulice i widujemy się często. Kossak mój przyjaciel będąc żonaty ma pierwszeństwo w prawie wizyt, do niego też zwykle schodzimy się po pracy na herbaciane wieczorki, a siedząc przy kominku i paląc cygara prowadzą się rozprawy o sztuce, częściej jeszcze umilone wspomnieniami o kraju....

szego wydoskonalenia rolnictwa. Ponieważ zaś wykształcenie młodzieży, chcącéj się poświęcić zawodowi rolniczemu, na dobrych *praktycznych gospodarzy*, jest najbliższym celem naszym; nie zapomnimy nigdy o tém: *że teorya w rolnictwie o tyle ma wartości i powagi, o ile praktyczne jéj zastósowanie prowadzi do łatwiejszego i płodniejszego korzystania z sił ziemi od natury udzielonych i sił tych stopniowego powiększenia.*"

„A więc droga nasza wytknięta; wiemy do jakich dążymy celów; ochoczo, z sumienną pracą weźmiemy się do dzieła, a mam nadzieję, że nie omylimy oczekiwań całego kraju; nie zawiedziemy ufności jaką w nas położył".

Gdy goście przeszedłszy do sali muzealnéj, oglądali zgromadzone tam tymczasem pomoce naukowe, jako to: zbiór książek, minerałów, modeli, zielników, aparat chemiczny, narzędzia miernicze itd. J. E. X Arcybiskup przemówił do zebranych przed domem szkolnym wieśniaków słowami pociechy i pasterskiego napomnienia; ażeby mając żywe wzory na niwach folwarku szkolnego, ulepszonego gospodarstwa, starali się z tego korzystać na własny pożytek a chętną i pilną pracą, która sama tylko daje dobry byt i czyni nas miłemi Bogu i ludziom, byli przykładem dla okolicznych włościan.

Nareszcie dostojni goście udali się do starego domu, gdzie przez dyrektora, W. Lelowskiego i jego żonę, powitani i na przygotowane śniadanie zaproszeni zostali.

Na uświetnienie pamiętnéj téj na zawsze dla zakładu naukowego w Dublanach uroczystości, W. Józef Jabłonowski z Rawy, mianowany ze strony wysokiego Rządu komissarzem szkoły Towarzystwa, na pomnożenie jéj funduszów ofiarował w darze znakomitą summę 5000 złr. m. k.

Około godziny 2éj po południu goście poczęli się rozjeżdżać z powrotem do Lwowa, a Prezes z Dyrektorem i niektóremi członkami Towarzystwa oglądali jeszcze nowo postawioną stajnię dla bydła i koni.

Panu dyrektorowi Lelowskiemu należy się słusznie wdzięczność za niezmordowaną gorliwość, z jaką w tak krótkim czasie i w okolicznościach mniéj przyjaznych, potrafił urządzić szkołę: nic bowiem nie można jéj zarzucić ani pod względem wzorowego porządku i zabezpieczenia wygód dla młodzieży, ani pod względem dostarczanéj pod jego nadzorem żywności dla niéj.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
We Lwowie d. 16 stycznia 1856 r.
Za Prezesa *Krasicki.* Sekr. *Przyłęcki.*

Wiedeń 23 stycznia. Dzienniki tutejsze zajmują się tylko podawaniem wyjątków z pism zachodnich o wrażeniu ostatnich wiadomości pokojowych. Tam gdzie własne zdanie objawiają, widać w nich zupełną pewność pokoju i wielkie nadzieje ze skutków konferencyj mających się rozpocząć. Dotąd wszelako niewiadomo jeszcze, gdzie narady te odbywać się będą. O Wiedniu mało już mówią, o Paryżu nie wiele, więcéj zaś o Dreznie lub Brukselli. Sam tylko korespondent *Gazety Austryackiéj* dawniej tak wojenny, a dziś nader słodki i uprzejmy, twierdzi, że w Paryżu obrady się rozpoczną. Zawiść przeciw Anglii znalazła nową sposobność do wybuchnięcia — z powodu tonu, jakim przemawiają dzienniki angielskie, które nie chcą jeszcze w zgodę uwierzyć; widać także pewną ku pruskim dziennikom niechęć za zbyteczne podnoszenie wpływu Prus na skłonienie Rosyi do przyjęcia warunków.

— Hr. Chambord wraz z żoną swoją, tudzież panująca księżna Parmy przybyli 20go do Wenecyi.

— Prywatna litografowana korespondencya wiedeńska, która żywi się pogłoskami lub powtarzaniem z pewną zmianą miejscowych gazet, pisze co następuje: Słychać, że zawieszenie broni pod następnemi warunkami zalecane było: Jeżeli przed nadejściem wiosny pokój przywróconym nie będzie, to tedy flota sprzymierzona na nowo wpłynie na morze Baltyckie, ale w ciągu obrad nie posunie się za wyspę Gotland. W Krymie Czernaja i dwa wielkie parowy w dolinie bajdarskiéj stanowić mają linię demarkacyjną. Co się tyczy Kinburnu, Eupatoryi, Kerczu i teatru wojny w Azyi, obustronni wodzowie mają się w tym względzie porozumieć. Z resztą zdaje się, że jeszcze nic nie orzeczono stale, czy układy pokojowe mają być na kongres wniesione lub téż, czy się na konferencyach obejdzie. W każdym z tych przypadków, jak mówią powszechnie, hr. Buol reprezentować będzie Austryę, a w sferach najlepiéj świadomych rzeczy dodają, że hr. Rechberg.

— Dyrekcya północnéj kolei Cesarza Ferdynanda ogłasza, iż gdy komunikacya na kolejach szląskich i rządowéj wschodniéj (Krakowskiéj) zupełnie jest wolną we wszystkich kierunkach, przeto przyjmowane będą towary do przesyłki do Mysłowic i Szczakowéj.

— *Kor. Austr.* zamieszcza artykuł z powodu wypadku zaszłego przed niejakim czasem w porcie stambulskim, gdzie przez zetknięcie się parowca Lloyda „Impératrice" z małym francuskim parowcem „Cygne," ten ostatni utonął. Wypadek ten dał niektórym dziennikom powód do puszczenia złośliwéj pogłoski, że kapitan austryackiego statku *umyślnie* zatopił statek francuski, a nawet, że to uczynił z *wyższego natchnienia*, którego pobudka leżała w projektowanym niby zamiarze wyprawy państw zachodnich do ujść Dunaju. Na śmieszny ten zarzut *Kor. Austr.* odpowiadać uważa za zbyteczne; ale nadmienia o innéj znowu okoliczności, odnoszącéj się do tego wypadku, a także mylnie przez dzienniki podawanéj, to jest, iż mięszana komisya wojskowa z marynarzy austryackich, francuskich i angielskich ma zajmować się zbadaniem tego wypadku i pretensyami kapitana statku zatonionego. Wprawdzie przedmiot ten traktowany był przez internuncyaturę cesarską i poselstwo francuskie w Stambule, w celu zbadania istoty czynu, lecz za przybyciem kapitana parowca „Imperatrice," kiedy tenże wzbraniał się uznać prawomocności téj juryzdykcyi, przedmiot ten oddano pod orzeczenie konsulatu austryackiego w Stambule, jak tego wymagają traktaty. Obecnie sprawa ta jest w toku.

Anglia.

Le Pays zamieszcza pod tytułem: *Prasa angielska i pokój* artykuł, z którego podajemy następujący wyjątek:

Czegoż żąda prasa angielska po za obrębem silnych rękojmi, wynikających z zupełnéj neutralizacyi morza Czarnego, wolności żeglugi na Dunaju, niepodległości Księstw i nienaruszonéj władzy Sułtana? *Times* i *Morning Post* powiedziały to już. Oto, aby w interesie Szwecyi Bomarsund nie został odbudowanym, i aby w interesie Europy, konsulowie rezydować mogli we wszystkich portach morza Czarnego. Na nieszczęście dzienniki te nie ograniczają się na tych tylko dwóch punktach, mówią jeszcze o warunkach *dorozumianych* i długim szeregu: i *tam daléj*, nie objaśniając wcale mnóstwa kwestyj obcych propozycyom zasadniczym.

Jakąż więc ideę mają publicyści angielscy o rządach i stosunkach dyplomatycznych? Postawione *ultimatum* zawiera wszelkie warunki potrzebne do przywrócenia pokoju. Można dyskutować, a nawet nieporozumieć się co do środków praktycznego zastósowania; można rozbierać, przypuszczać lub odrzucać logiczne następstwa zasad wyrażonych, lecz stawiać po niewczasie nowe zasadnicze warunki, byłoby to nowe formułować *ultimatum*, co jest rzeczą niedopuszczalną w obec prawa narodów, a nawet sumienia.

Nie chcemy twierdzić, aby przyjęcie Rosyi było już zupełnem rozwinięciem stosunków przyszłości, i że traktat pokoju jest tylko nic nieznaczącą formalnością, lecz utrzymujemy, że dyskutować teraz jedynie można nad przedmiotami podrzędnéj wagi lub szczegółami zastósowania, i że chcieć nadać inną cechę preliminaryom pokoju, przyjętym przez wszystkie strony i wznawiać kwestyę w chwili stanowczéj, byłoby tem samem jak powiedzieć otwarcie, że się nie chce pokoju i bynajmniéj zawarcia jego nie pragnie.

Nie możemy zaiste przewidywać podobnéj sytuacyi i zajmować się roszczeniami nieokreślonemi dzienników angielskich. Co do przyjęcia konsulów w portach morza Czarnego, kwestya rozwiązaną już jest artykułem 3im propozycyj. „Opieka interesów handlowych i morskich, jest tam powiedziane, zapewnioną będzie w dotyczących portach morza Czarnego, zaprowadzeniem instytucyj odpowiednich prawu międzynarodowemu i uświęconym w téj mierze zwyczajom." Te więc instytucye i te zwyczaje wymagają utworzenia konsulatów. Punkt ten dla nikogo nie jest wątpliwym.

Kwestya dotycząca Bomarsundu o wiele jest trudniejszą. Lecz ponieważ dzienniki angielskie podnoszą ją jedynie w interesie Szwecyi, powtarzamy, że nie bez przyczyny zawarliśmy traktat z dworem sztokolmskim w d. 21 listopada p. r. Szwecya pewna teraz naszej pomocy w razie grożącego jéj niebezpieczeństwa, zakrytą jest przed wszelką zaczepką ze strony Rosyi. Czy Bomarsund będzie lub niebędzie istniał, polityka rosyjska nic niewskóra przeciw krajowi zostającemu pod wspólną obroną Anglii i Francyi. ..

„Lecz Rosya niezupełnie jest rozbrojoną, mówią dzienniki angielskie. Trzeba jéj dotkliwszy jeszcze cios zadać, trzeba nam jéj zniszczenia." Jéj zniszczenia! dla czego?

Nie — nam nie zniszczenia Rosyi potrzeba, lecz bezpieczeństwa Europy i niepodległości państw tegoczesnych. Czy to bezpieczeństwo, czy ta niepodległość dostatecznie są ubezpieczone warunkami, które zostały cesarzowi Aleksandrowi przedłożone i przezeń przyjęte. Nam się tak zdaje, Anglia była również tego zdania; a cała Europa głosi to samo. I czegóż potrzeba więcéj.

Teatr wojenny.

Przedwczesną była wiadomość, iż rządy mocarstw wojnę toczących przesłały już swym wodzom rozkaz zawieszenia broni i wstrzymania wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Rada wojenna w Paryżu zgromadzona rozważa dopiero i kreśli warunki tego zawieszenia broni. Gdy warunki te postanowione zostaną, daną będzie jednobrzmiąca względem nich instrukcya wszystkim pełnomocnikom państw sprzymierzonych mającym podpisać przedugodne warunki pokojowe. Po podpisaniu dopiero tych preliminaryów pokojowych otrzymają wodzowie wojsk na teatrze wojennym przeciwko sobie stojących, rozkaz wstrzymania wszelkich kroków nieprzyjacielskich przez 3 miesiące, podczas których toczyć się będą istotne układy o pokój. Przez czas tego zawieszenia broni każda armia zostanie na tych stanowiskach jakie w chwili odebrania rozkazu zajmowała. Taka to jeszcze ma się odbyć kampania na polu dyplomatyczném, zaczém nastąpi zawieszenie broni na polu wojenném.

Według ostatnich wiadomości, na krymskim teatrze wojennym odbywa się ciągle przemiana wojsk francuskich: pułki najdawniéj na Wschodzie walczące odpływają z Krymu do Konstantynopola a następnie do Francyi a nowe w miejsce ich przybywają; w skutku czego około 10go stycznia znaczny oddział żołnierzy francuskich przybył z Krymu do Carogrodu.—Znaczniejsze zmiany nastąpiły na azyatyckich scenach wojennych. Jenerał Murawiew osadziwszy wojskami całą wschodnio-północną część Armenii do koła górami otoczoną, umocniwszy wszystkie wąwozy i przejścia do niéj wiodące, zostawiwszy załogi we wszystkich jéj warowniach jakoto: w Karsie, Ardaganie, Bajazydzie, Toprach-Kale, Chorazanie i Hassan-Kale, uorganizowawszy rząd administracyjny i wojskowy dla téj krainy w prowincyę rosyjską zmienionéj, odszedł z resztą wojsk do Gruzyi na leże zimowe. Od 14go grudnia wódz rosyjski w Tyflisie przebywa; depesze zaś marsylskie, głoszące: to że Murawiew ściąga wojska z Gumri do Karsu i silniéj go fortyfikuje, to że burzy zewnętrzne szańce i zostawiwszy 1000 ludzi w téj twierdzy, zresztą znajduje się w Gumri — podają, jak zwykle, wiadomości niedokładne, sprzeczne lub dawne. Wojska tureckie odbywają także na tym teatrze znaczne ruchy, mające szczególniéj na celu zgromadzenie silnego korpusu w Anatolii w okolicy Erzerumu. Do dnia 26 grudnia przybyło do Trebizondy 9000 piechoty egipskiéj z Eupatoryi, 2000 żołnierzy z kontyngensu tunetańskiego z Batum i 12,000 Turków z Redut-Kale. Część Egipcyan poszła do Erzerumu, lecz reszta wojsk nie może ruszać w pochód z przyczyny braku pociągów i koni jucznych, gdyż 6000 mułów padło w Trebizondzie z powodu niesprzyjającego im klimatu. Omer-pasza który zamierzał płynąć do Konstantynopola, otrzymał przez swego adjutanta hr. Meffrey rozkaz od rządu tureckiego udania się natychmiast do Erzerumu i objęcia tamże naczelnego dowództwa. Niektóre wieści głoszą, iż Serdar złoży dowództwo i do Carogrodu popłynie.

Korespondencya Austryacka podaje następujący list: „*Odessa 10go stycznia.* Wstrzymanie działań wojennych w Krymie dozwoliło wielu wyższym oficerom przepędzić święta w naszém mieście. Obecnie w murach Odessy przebywają jenerałowie: Osten-Saken, Kocebue i Liprandi prócz wielu innych. Publiczność tutejsza uczciła szczególniéj Osten-Sakena. Jedno z tutejszych patryotycznych towarzystw wręczyło mu kunsztownie wyrobioną srebrną bombę z godłami ściągającemi się do przeszłorocznego bombardowania Sebastopola, którego z taką walecznością bronił. Miejscowe szlacheckie kasyno czyli tak zwany Klub angielski, wyprawił na cześć jenerała wspaniałą biesiadę. — Wiadomość o wzięciu Karsu podniosła bardzo ducha Rosyan; teraz i oni posiadają materyalny zakład; Murawiew bardzo jest wielbiony. Odśpiewano tu także z tego powodu „Te Deum" dziękując za to zwycięstwo, a metropolita Innocenty miał znów gorącą przemowę. Jego kazaniom przysłuchują się z wielkiem zajęciem wyższe stany; kazania te są krótkie, wymowne i zręczne, a ich treść odpowiada politycznemu położeniu. Pełen zdolności i ukształcenia metropolita kocha nauki, a nawet niemiecka filozoficzna literatura nie jest mu obcą. Wiadomo, że ten duchowny jest poważany przez Cesarza Aleksandra, monarcha będąc jeszcze następcą tronu, bardzo mu był przychylny.

Nad budową bateryj nadbrzeżnych znowu tu usilnie pracują. Żaden nie upłynie miesiąc, aby baterye te nie doznały zupełnego przekształcenia. W Mikołajewie tysiące żołnierzy sypie szańce. Mikołajew leży jak wiadomo w rogu trójkąta utworzonego przez spływ Ingułu z Bohem. Grunt dokoła jest piaszczysty, a miasto leży na piaszczystym wzgórku. Dzieła fortyfikacyjne naokoło Mikołajewa dzielą się na linie szańców od strony lądu i od strony rzeki. Pierwsze, to jest od strony lądu, składają się z trzech rzędów strzałczanów (strzałczan, rodzaj szańca trójkątnego z tyłu otwartego P. R.), szańce te aż na 4 wersty wybiegają w stepy; drugie zaś leżą tuż ponad Bugiem, częścią bezpośrednio w mieście (przy grafskiéj przystani), częścią przy sąsiednich wioskach na wysokich w rzekę wchodzących brzegach, i są uzbrojone działami ciężkiego wagomiaru. Do obrony Mikołajewa mają być także użyte baterye pływające. Północna strona Mikołajewa, zasłoniona szerokiem ujściem Ingułu do Bugu, nie ma jeszcze żadnych umocnień; lecz takowe już są wytknięte i wkrótce budowę ich rozpoczną. W których miejscach na wybrzeżach Bugu usypane będą baterye, nie jest jeszcze wiadomo. Nad umocnieniem Chersonu również pracują. Stara cytadella chersońska uzbrojoną została działami od strony rzeki, lecz popsute jéj mury nie są naprawiane. — Według wiadomości z Berdjańska właśnie nadeszłych, pozwolenie dla Gopcewicza ładowania okrętów zbożem bez odbycia kwarantanny, nadeszło dopiero 1go grudnia, gdy już okręta jego odpłynęły; spodziewają się jednak, iż pozwolenie to będzie mu służyć na wiosnę. — Od trzech dni powietrze tu u nas znacznie ociepliło się i mamy zupełną odwilż."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 24go stycznia. Wczoraj był bal nader świetny u Jego Ekscellencyi Prezydenta kraju hr. Mercandina. W salach przybranych wytwornie i ze smakiem, jarzących światłem, wszystkie stroje wydawały się przecudnie, przegradzane to czarnym frakiem cywilnym, to świetnym mundurem. Bawiono się ochoczo, skoro tańce trwały do godz. 4éj rano, a uprzejmość dostojnych Gospodarstwa tchnęła pełną gościnnością, która tyle przyczyniać się zwykła do szczeréj wesołości, co sama jedna zdolna jest balowi nadać cechę prawdziwéj zabawy. Towarzystwo liczące zapewne więcéj niż paręset osób składało się z wyższych urzędników i wojskowych, tudzież obywatelstwa.

— Nadesłane mamy następujące zapowiedzenie balu na korzyść Sierot:

Komitet domu schronienia dla Sierot płci żeńskiéj przypominając sobie z największą wdzięcznością, jak licznie łaskawa publiczność zgromadzić się raczyła w roku zeszłym na bal dany na korzyść Sierot pod opieką jego zostających, ma nadzieję, że i w tym roku równie łaskawie Publiczność udziału swego w tym dobroczynnym celu nie odmówi, gdyż ilość Sierot coraz się powiększa, a drogość coraz trudniejszem czyni ich utrzymanie; zatem Komitet przedsięwziąwszy dać i w tym roku bal we wtorek dnia 29go stycznia, spodziewa się, że łaskawa Publiczność tutejsza, zawsze tak szczodra kiedy idzie o niesienie pomocy nieszczęśliwym, raczy i w tym roku na ten bal licznie się zgromadzić.

— *Gaz. Wiedeńska* podaje następną depeszę z dnia 20 b. m.: „Na niższéj Wiśle pod Rzeszowem stoi lód, przez co obawiać się należy zaparcia się lodu, który na Sanie puścił, a w skutku tego i wylewu. Zarządzono już stósowne środki ostrożności." Mowa tu chyba nie o Wiśle, lecz o Wisłoce, nad którą leży Rzeszów. Tymczasem dochodzą dziś wieści, że San nie tylko wylał, ale nawet wody jego utorowały sobie nowe koryto przez zaparcie się lodów u ujścia. Wody z całą gwałtownością rzuciły się na galicyjskie włości pobliskie i znaczne poczyniły szkody. Szczegółów tego wylewu nie wiemy jeszcze, prócz że dotknął on podobno najwięcéj bar. Kaliksta Horrocha, którego dobra między Wisłą a Sanem położone.

— W Berlinie miano dawać w teatrze dramat p. n. „Jedna tylko dusza" i już rozlepiono afisze, gdy policya wstrzymała przedstawienie, a to jak mówi *Gaz. Vossa* za staraniem posła rosyjskiego, bo owa „dusza" nie miała w sobie nic duchowego, ale odnosiła się do poddanego w Rosyi.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 24 stycznia.*— Metaliki 5-procent. 82 7/8. — Metaliki 4 1/2-proc. —.— Metaliki 4-proc. 61. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 74 7/8. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — 2 1/2-proc. 84 7/12. — 1-proc. 19 1/2 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 83 5/16. — dto 4 1/2-proc. 63 1/4. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg 109 5/8. — Londyn złr. 11 kr. 40 Paryż 126 3/8. — Akcye Bankowe 957. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 24 stycznia. Bankn. austr. żąd. 104, płacą 103 1/3. — Pruski kurant żąd. 110, płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. 105, płacą 104. — Cwancygiery nowe ż. 115 płacą 114. — Cwancyg. stare żąd. 115, pł. 114. — Imperyały żąd. 36 4/5, pł. 36 1/2. — Dukaty austr. holend. żąd. 21, płacą 20 1/2. — 20-franki żądają 36, pł. 35 1/3. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 101, płac. 100 1/3. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 90, płacą 89. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 74, płacą 74.

Kurs wiedeński z 23 stycz. Metaliki 82 3/4 Nowa pożyczka 65. — Akcye Banku wiedeń. 938. — Akcye kolei żelaznéj półn. 232 1/4. — Agio od złota 13 1/4, od srebra 9 1/2 — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa 83 3/4.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 23 stycznia. Dzisiejszy *Morning Post* zapewnia za rzecz autentyczną, iż Cesarz rosyjski posłał już do Krymu rozkaz wstrzymania się od kroków zaczepnych. *Morning Post* uważa rozkaz ten jako skłonność Rosyi do pokoju.

Indép. belge twierdzi, że prelinimarya nie będą podpisane aż pierwszego lub drugiego lutego; aby je bowiem podpisać, reprezentanci państw wojujących muszą być do tego umyślnie umocowani. Ks. Gorczakow poseł w Wiedniu otrzyma pełnomocnictwo do téj czynności przez kuryera, który mu przywiezie notę z 16go b. m. Lecz na to, aby sir H. Seymour i bar. Bourquenay mieli odebrać stosowne do tego polecenia od swych rządów, potrzeba aby pierwéj oba te rządy otrzymały kopię téj noty. Zwłoka więc jest konieczna.

Tenże dziennik utrzymuje, że Rosya przyjmując punkt 5ty, nie podpisała bynajmniéj blankietu, a przeto niedała prawa mocarstwom zachodnim wpisania weń takich wymagań jakieby im się podobały. Zaszło i tu porozumienie takie jak i co do reszty; warunki owe szczególne ograniczają się na trzech punktach: na opuszczeniu fortyfikacyj Bomarsundu, zaprowadzeniu konsulatów europejskich w portach czarnomorskich, i oznaczeniu dokładném granic rosyjsko-tureckich w Azyi. Nie służy więc mocarstwom zachodnim prawo stawiania nowych warunków okrom tych trzech; a z drugiéj strony Rosya przystając na punkt 5ty, wiedziała bardzo dobrze, jakie będą te warunki, które sobie mocarstwa zastrzegły, i jak się zdaje, jest w chęci ułożenia się względem nich w sposób odpowiadający życzeniom pokojowym.

Pogłoska krąży o wystąpieniu lorda Palmerstona z gabinetu, dotąd bez zasady; z drugiéj strony donoszą, że lord Palmerston rozesłał okólnik do deputowanych sobie przychylnych, zapraszając ich by niechybili na otwarcie parlamentu, które nastąpi 31go stycznia. Lord Palmerston dał obiad dla swoich przyjaciół z Izby niższéj, a lord Granville dla parów; lord Russell nie był między zaproszonymi.

Dzienniki petersburgskie z 13 i 14 stycznia ogłaszają rozkazy dzienne cesarskie, w skutku których nastąpią znaczne zmiany w dowództwie rozmaitych korpusów rosyjskich. Rozkazy te podamy jutro, jak również wiele świeżych mianowań i imiennych reskryptów cesarskich zamieszczonych w tychże dziennikach.

Przyjechali od dnia 23 do 24 stycznia.

HOTEL POLLERA. Gruszyński Michał ze Strzyżowa. Korn Fryderyk ze Lwowa. Br. Bretfeld Emanuel właśc. dóbr, Rodach pułkownik z Wadowic. Forster pułkownik z Bochni. Łubkowski Zygmunt wł. dóbr z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Rozborski pełn. dóbr z Warszawy. Mieczysław Bobrowski wł. dóbr z Jaworznia. Ignacy Bobrowski hr. z Poremby.

HOTEL ROSYJSKI. Potulicki właś. dóbr z Bobrku. Feliks br. Romer wł. dóbr z Inwaldu.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi:
- *Pociąg osobowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
- *Pociąg pocztowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi:
- *Pociąg pocztowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
- *Pociąg osobowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO
do Gazety Lwowskiéj.

Zawezwania. Sąd obw. przemyski: Wierzycieli tabularycznych dóbr Tarnawa górna z przyległościami, wystawiónych na licytacyą zapowiedzianą na d. 25 lutego b. r. o godz. 10 z rana we Lwowie. — Sąd obwod. Złoczowski: wierzycieli hipotecznych części dóbr Chlebowice Swirskie termin do 27 lutego 1856. — Sąd okręgowy w Uhnowie: sukcesorów bez testamentu zmarłego Wacława Hrdiny de Bruckenthal, termin do 9 stycznia 1857 r.

Konkurs. Posada kancelisty okręgowego (350 złr.) w Kamionce Strumiłowéj w obw. Złoczowskim, termin podania do końca lutego b. r.

Licytacya. W Bukowińskim zarządzie krajowym położonéj części dóbr Stanestie nad Czeremoszem, termin 1szy 4 lutego, 2gi 18 lutego, 3ci 10 marca 1856 roku w Czerniowcach.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Z. 938.] Vom k. k. krakauer Oberlandesgerichte werden im Zwecke der Durchführung der betreffenden strafgerichtlichen Verhandlungen zu Verteidigern in dem krakauer Oberlandesgerichtssprengel für das Jahr 1856 ernannt:

1) Die krakauer Advokaten: als die Herren Stanislaus Boguński, Adam Gołemberski, Johann Kleszczyński, Herkulan Komar, Felix Słotwiński, Franz Starzycki, Vincenz Szpor, Anton Hoborski, Veit Adolf Witski, Alois Alth, Leo Grünberg, Anton Balko, Maximilian Machalski, Johann Mraczek, Josef Zucker und Nikolaus Zyblikiewicz.

2) Die tarnover Advokaten: als die Herren Vincenz Ligęza, Klemens Rutowski, Johann Szwaykowski, Adalbert Grabczyński, Theodor Serda und Josef Stojałowski.

3) Die rzeszower Advokaten: als die Herren Victor Zbyszewski, Samuel Reiner und Alois Rybicki.

4) Die neu-sandecer Advokaten: als die Herren Leo Berssohn, Dionis Pawlikowski und Stanislaus Zieliński;— endlich

5) der biala'er Advokat Herr Eduard Neusser.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniss gebracht wird.

Vom k. k. Oberlandesgerichte.

Krakau am 28. December 1855.

Obwieszczenie

[L. 938.] C. k. sąd wyższy krajowy w Krakowie niniejszém do publicznéj podaje wiadomości, iż w moc prawa §. 214 postępowania karnego, w okręgu c. k. sądu wyższego krajowego, następujących adwokatów krajowych jako obrońców, na rok 1856 zamianował — jako to:

1) Adwokatów krakowskich pp. Stanisława Boguńskiego, Adama Gołemberskiego, Jana Kleszczyńskiego, Herkulana Komara, Feliksa Słotwińskiego, Franciszka Starzyckiego, Wincentego Szpora, Antoniego Hoborskiego, Wita Adolfa Witskiego, Alojzego Altha, Leona Grünberga, Antoniego Balkę, Maksymiliana Machalskiego, Jana Mraczek, Józefa Zucker i Mikołaja Zyblikiewicza.

2) Adwokatów tarnowskich pp. Wincentego Ligęzę, Klemensa Rutowskiego, Jana Szwaykowskiego, Wojciecha Grabczyńskiego, Teodora Serdę i Józefa Stojałowskiego.

3) Adwokatów w Rzeszowie pp. Wiktora Zbyszewskiego, Samuela Reinera i Alojzego Rybickiego.

4) Adwokatów w Nowym-Sączu pp. Leona Berssohn, Dyonizego Pawlikowskiego i Stanisława Zielińskiego — nakoniec

5) Adwokata w Biały p. Edwarda Neussera.

Z Rady c. k. Sądu wyższego krajowego.

W Krakowie d. 28 grudnia 1855. (125-2-3)

(127) Edict. (3)

[N. 501.] Vom Magistrate der Stadt Żywiec wird hiemit allgemein bekannt gemacht: Es sei in die öffentliche Feilbiethung des den Katharina und Alexander Kleczynskischen Eheleuten gehörigen Hauses Nr. 197 sammt Gründen wegen dem Josef Wisinski aus einem Urtheile schuldigen Betrages von 337 fl. 29 kr., dann Gerichtskosten von 11 fl. 4 kr. C. M. gewilligt worden.

Da nun die diesfälligen Feilbiethungstagsatzungen auf den 7. Februar und 7. März 1856 jedesmal Morgens 9 Uhr ob der Amtskanzlei des k. k. Bezirk-amtes angeordnet werden: so werden hiezu Kauflustige unter Bekanntgebung nachstehender Lizitationsbedingungen eingeladen:

1. Wird das Haus Nr. 197 sammt dazu gehörigen 2 Niwki und Zagony bei diesen 2 Feilbiethungstagsatzungen nicht unter dem erhobenen Schätzungswerthe von 6360 fl. veräussert.

2. Wird nur derjenige als Lizitant zugelassen, der beim Beginn der Lizitation ein 10perz. Vadium erlegt.

3. Ist der Ersteher verpflichtet, innerhalb 4 Wochen vom Tage der Feilbiethung angerechnet, den ganzen Kaufschilling zu Gerichtshänden zu erlegen, es sei denn, dass die Tabulargläubiger in die Belassung ihrer Hypothekarforderungen auf dem erkauften Reale willigen.

4. Die Realität Nr. 197 sammt Gründen wird nach erlegten Kaufschillinge sogleich in Besitz und Benützung übergeben, und wird dem Käufer auch das Eigenthumsdecret hierüber ausgefertigt, daher auch der Ersteher erst von diesem Zeitpunkte alle Lasten zu tragen, der ebenso auch allen Nutzen zu beziehen haben wird.

5. Wird für den Flächeninhalt der Grundstücke keine Gewähr geleistet.

6. Sollte der Kaufschilling nicht in der festgesetzten Zeit erlegt werden, so wird auf Anlangen des Exequenten die Relicitation auf Kosten und Gefahr des vertragsterbrüchigen Erstehers angeordnet werden, bei welcher die Realität um jeden Preis veräussert, und der Minderbetrag von dem Ersteher eingebracht werden wird. Sollte jedoch ein Mehrbetrag gegen den ursprünglichen Lizitationsanboth erzielt werden: so fällt derselbe der Executionsmassa zu Gut.

7. Sollte die Realität Nr. 197 nicht um den Schätzungswerth oder darüber bei den oben angeführten Feilbiethungstagsatzungen veräussert werden können: so wird zur Vernehmung der auf diesem Reale intubulirten Gläubiger wegen Erleichterung der Lizitationsbedingungen die Tagsatzung auf den 10. März 1856 Morgens 9 Uhr ob der Bezirksamtskanzlei angeordnet, und die 3. Feilbiethungstagfahrt, bei welcher die Realität auch unter dem Schätzungswerthe veräussert werden, angeordnet.

8. Rücksichtlich näherer Bedingnisse werden die Kauflustigen an das hierortige Grundbuch und die Stadtcassa gewiesen. — Hievon werden Katharina Kleczynska, Alexander Kleczynski, Josef Wisinski, dann nachstehende Tabulargläubiger: als: Johann Dötsch, die löbliche k. k. Finanzprocuratur m. n. des Żywiecer Armenspitals, Marianna Pytel, dann die k. k. Finanzprocuratur Namens der hierortigen Kreutzkirche, Franciska Dowsilas, verehlichte Wisinska, Johann Mauttr, Vormund der Andreas Studencki'schen Pupillen, zu eigenen Händen, alle diejenigen aber, welche erst nachträglich das Pfandrecht erwirkt haben sollten, oder dem der gegenwärtige Bescheid nicht zugestellt werden könnte zu Handen des demselben in der Person des Franz Dubowski bestellten Curators mit dem Beisatze verständigt, dass es ihnen freistehe, zur Wahrung ihrer Rechte einen andern Bevollmächtigten zu ernennen, und solchen dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Magistrat Żywiec am 3. September 1855.

(160) Konkurskundmachung. (2-3)

[N. 62.] Im Gremium der k. k. Finanz-Landes-Direction in Krakau ist eine Rathsstelle mit dem Gehalte jährlicher 2000 fl. zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle, oder eventuell um eine Rathsstelle mit dem Jahresgehalte von 1800 fl. oder 1600 fl. haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der juridisch politischen Studien, der für den Konceptsdienst bei den leitenden Finanz-Behörden vorgeschriebenen Prüfung oder der gesetzlichen Befreiung von derselben, der erworbenen allgemeinen Dienst- und Geschäftskenntniss, der Kenntniss der polnischen, oder einer andern slavischen Sprache, der für den höheren Finanz-Dienst nothwendigen Erfahrung und praktischen Ausbildung, insbesondere im Fache der direkten und indirekten Besteuerung, der ganzen vollstreckten Dienstzeit, des tadellosen sittlichen und politischen Verhaltens, und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanz-Beamten des Krakauer Verwaltungs-Gebiethes verwandt oder verschwägert sind, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde *bis Ende Februar d. J.* bei dem Praesidium dieser k. k. Finanz-Landes-Direction einzubringen.

Krakau am 19ten Jänner 1856.

Konkurs-Ausschreibung.

[Nro 17,300]. Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Sokołow in Erledigung gekommenen Kanzelisten-Stelle mit dem Jahres-Gehalte von 350 fl. CMze wird der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber haben Ihre gehörig instruirten Gesuche bei dem k. k. Bezirksamte in Sokołow mittelst Ihrer vorgesetzten Behörde und wenn Sie noch nicht im öffentlichem Dienste stehen, mittelst ihrer Kreisbehörde längstens 4 Wochen vom Tage der 3ten Einschaltung in die Zeitung gerechnet, einzusenden und sich:

a) über den Geburtsort, Alter, Stand, Religion,

b) über die zurückgelegten Studien,

c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,

d) über das politische und moralische Verhalten,

e) über die bisherige Verwendung und Dienstleistung und zwar in der Art auszuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Endlich haben Sie anzugeben ob und in welchem Grade Sie mit den Beamten dieses k. k. Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

Rzeszow am 30. Dezember 1855. (120--3)

Konkurs-Ausschreibung.

[Nro 153]. Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Brzostek in Erledigung gekommenen Kanzelisten-Stelle mit dem Jahres-Gehalte von 350 fl., wird der Konkurs bis 15ten Februar ausgeschrieben.

Bewerber um diesen Posten haben ihre gehörig instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörde hieramts einzubringen, und sich über ihren Geburtsort, das Alter, den Stand und die Religion, über die zurückgelegten Studien, die Kenntniss der deutschen u. polnischen Sprache und die sonstige Fähigkeiten, dann über die bisherige Verwendung und Dienstleistung gehörig auszuweisen und anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des k. k. Bezirksamtes in Brzostek verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Jasło am 9. Jänner 1856. (119--3)

Kundmachung.

[N. 468.] In Folge Ermächtigung des h. k. k. Handelsministeriums vom 28. Dezember 1855 Z. 30,489 sind die Ritt-Taxen, welche bei Privatritten im Monate Jänner im Krakauer Verwaltungsgebiethe für je ein Pferd und eine einfache Post zu berichtigen sind, von der Lemberger k. k. Post-Direction nachstehend festgesetzt worden:

1) im Krakauer Kreise mit 1 fl. 14 kr.
2) „ Wadowicer „ „ 1 „ 12 „
3) „ Sandecer „ „ 1 „ 6 „
4) „ Bochniär „ „ 1 „ 10 „
5) „ Jasloer „ „ 1 „ 4 „
6) „ Tarnower „ „ 1 „ 8 „
7) „ Rzeszower „ „ 1 „ 14 kr. CM.

Hievon geschieht die allgemeine Verlautbarung mit dem Bemerken, dass eine jede Poststation mit einer gleichen Consignation über diese Postrittgebühren zur Einsichtnahme der Reisenden betheilt wurde.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 9. Jänner 1856.

Obwieszczenie

W skutek upoważnienia wys. Ministerium handlu z dnia 28 grudnia 1855 r. L. 30,489, oznaczyła c. k. Dyrekcya poczt we Lwowie, następne opłaty pocztowe w podróżach prywatnych, na miesiąc styczeń 1856 r. w okręgu rządowym krakowskim, a mianowicie na pojedyńczą stacyą pocztową od jednego konia:

1) w obwodzie Krakowskim 1 złr. 14 kr. mk.
2) „ Wadowickim 1 „ 12 „ „
3) „ Sądeckim 1 „ 6 „ „
4) „ Bocheńskim 1 „ 10 „ „
5) „ Jasielskim 1 „ 4 „ „
6) „ Tarnowskim 1 „ 8 „ „
7) „ Rzeszowskim 1 „ 14 „ „

Podając taksę tę do wiadomości publicznéj, zamieszcza się zarazem wzmiankę — iż podobną konsygnacyę każda stacya pocztowa dla użytku podróżnych — chcących ją przejrzeć otrzymała.

Z c k. Rządu krajowego.

Kraków d. 9 stycznia 1856. (79--3)

(135) Ogłoszenie. (2-3)

[N. 39,801.] Tutejszo-krajowy czeladnik drukarski Wincenty Prokopowicz stara się o paszport emigracyjny w kraj Królestwa Polskiego, co podając do publicznéj wiadomości. Magistrat miasta Krakowa wzywa każdego, aby o zachodzić mogącéj ku temu przeszkodzić, natychmiast doniósł. — Kraków d. 11 stycznia 1856 r.

Ogłoszenie.

[N. 116.] W tutejszym głównym składzie tytoniu zostawiła osoba niewiadoma pugilares wraz z 69 złr. 4 kr. mk. i 2 kr. w. w. Właściciela tych pieniędzy wzywa się o zgłoszenie w tutejszym c. k. urzędzie powiatowym.

Z c. k. urzędu powiatowego.

W Tarnowie dnia 8 stycznia 1856. (167-2-3)

(175) Kundmachung. (1-3)

Montag den 28ten und Dienstag den 29. Jänner l. J. werden zu Wadowitz u. z. am jeden Tage, 100 Stück k. k. Dienstpferde der 195. Fuhrwesens Pro Conto Division, plus offerenti veräussert.

Vom k. k. Respizirungs-Commando des hohen 2. Infanterie-Armee-Corps.

Inseraty.

(109) Annonce. (1-2)

Prix des vins de France qui se trouvent en dépôt, au couvent des R. R. P. P. Bernardins à Léopol.

Champagne.	fl. kr.
Aï . . . . . la bouteille	à 3 15
Sillery . . . . „	à 3 30
Bouzy . . . . „	à 3 45
Bordeaux.	
Graves (blanc) „	à 1 50
Ponillac Médoc „	à 2 —
Lafitte Médoc „	à 2 30
Bourgogne.	
Santenay . . „	à 1 45
Pommard . . „	à 1 55
Volnay . . . „	à 2 —
Vins de table ou petits bourgognes	
Gy . . . . . . „	à 1 30
Jura, de Port Lesnaj	à 1 25

Vins de Dame, ou vins de dessert, dit vins de Paille de Gy. (blanc.)	fl. kr.
De 1846 . . la bouteille	à 3 30
dto . . la 1/2 „	à 1 48
dto . . le 1/4 „	à – 56
De 1842 . . la bouteille	à 4 30
dto . . la 1/2 „	à 2 18
dto . . le 1/4 „	à 1 10
De 1835 . . la bouteille	à 4 45
De 1834 . . . „	à 5 —
Il y en a encore d'autres espèces.	
Liqueurs de France.	
Le flacon	à 3 30

S'adresser à **CHARLES PERROT,** demeurant, au 1er étage, dans une des dépendances du susdit couvent qui s'empressera de satisfaire les amateurs de la ville, ainsi que ceux de la campagne, qui voudront bien s'adresser à lui.

Gospodyni uzdatniona

w średnim wieku potrzebną jest. Zgłosić się osobiście ma do księdza plebana do **Wietrzychowic** w cyrkule **Bocheńskim.** (156-1-2)

Chłopiec do handlu liczący lat 14 z potrzebném wykształceniem — pragnie być do sklepu oddanym. Zgłosić się w tym względzie wypada po bliższą wiadomość do Administracyi „Czasu". (137-1-2)

Kawaler do wzięcia!!!

Młodzieniec liczący lat 30 — posiadający bardzo korzystny sposób zarobkowania, życzy zaślubić pannę w wieku od 18 do 25 lat, szatynkę, miłego wejrzenia znającą domowe gospodarstwo i roboty kobiece, pracowitą a co najważniejsza, schludną. — Adres **P. S.** poste restante **w Krakowie.** (92--2)

BILARD jest do sprzedania z bilami lub bez bil. — Wiadomość w księgarni pana Czecha. (88--3)

Eine **Kiste P. H. Nr. 14. Spco 175 Pfund Glaswaaren** ist vom Perron der hiesigen Eisenbahn in Verlust gerathen. Im Falle Jemand diese Kiste unter andern Gütern unvorsichtigerweise mitverladen, oder nach Hause gestreift, wird um die Rückstellung an uns gebethen. Jedenfalls wird derjenige der uns zur Auffindung dieses Collo behilflich sein wird, von uns belohnt.

(161-1-3) ***Schlossman & Ostersetzer***

Ostrzeżenie.

Podpisany ostrzegam wszystkich panów kupców, handlarzy, komissantów, rzemieślników i majstrów fabryk i budownictwa, iż płacąc zawsze gotówką, niemam i nieprzyjmuję żadnych rachunków, kwitów od kogokolwiek, lub poleceń na imię moje przez kogokolwiek wydanych, niebędąc nic nikomu winnym, oprócz dla prędkości i wygody branych bakalij i co kwartał regularnie płaconych, a nawet i częściéj. (166-1-3) *Alexander Brześciański.*



Folwark o pół mili od Krakowa przy ces. gościńcu, składający się z 25 morgów gruntu, z porządnemi zabudowaniami, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu pod Nr. 351 przy ulicy Szewskiéj. (170-1-3)

Na Wielopolu za Kapucynami są do sprzedania różnego gatunku **drzewa** sągów wiedeńskich **200** po różnych i bardzo umiarkowanych cenach. Drzewo nadzwyczajnie suche. Udać się do gospodarza tam mieszkającego. (142-2-3)

Do sprzedania lub wypuszczenia na lat kilka

wieś LESZCZAWA dolna

położona o granicę od Bierczy w obwodzie Bireckim, gdzie targi tygodniowe na bydło bywają, ma 500 morgów pola, 500 morgów lasu, propinacye w 4ch karczmach, tartak, młyn, cesarski gościniec robi się teraz z Sanoka do Przemyśla przez wieś. O wszystkiém można się przekonać na miejscu, lub zgłosić się frankowanym listem do właścicielki. (141-2-8)

Sprzedaż Baranów.

W Państwie Hołhocze, w Brzeżańskim Cyrkule, na cesarskim gościńcu, jest **sto** młodych, rosłych, silnych i bogato wełnistych **baranów** na sprzedaż z runem równém, zupełnie zamkniętém a z wełną cienkości owiec Elektów. Ta owczarnia dążyła od 17 lat do powiększenia i spotęgowania budowy owcy, do pomnożenia ilości wełny na merynosach, utrzymując tę samą cienkość i elastyczność. **Cena baranów od 40 fl. do 200 fl. c. m.** Ostatnia poczta Podhajce. (1634-11-14)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W piątek 25 stycznia 2gi gościnny występ p. *Brauneker Sehäfer* **Teresa Krones,** obraz najnowszy ze śpiewami i tańcem w 3ch aktach przez Haffnera, muzyka Müllera.

W sobotę 26 stycznia z zawieszeniem abonamentu wielkie uroczyste widowisko na obchód 100-letniéj rocznicy urodzin nieśmiertelnego kompozytora Wolfganga Amadeusza Mozarta p. t. **MOZART,** obraz artystyczny w 4ch oddziałach przez Leonarda Wohlmutha.

W Niedzielę dnia 27 stycznia **Bal Maskowy.** Początek o godzinie 9 1/2.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W poniedziałek 28 stycznia na wyłączny dochód pani Anieli Aszpergerowéj artystki dram. **Korsykanka** czyli *Nienawiść dwóch rodzin*, dramat w 6ciu oddziałach z francuskiego Viktora Ducange.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawioną będzie komedya w 4ch aktach oryginalnie przez A. Małeckiego napisana, p. n. **Grochowy Wieniec** czyli „Mazury w Krakowskiém", rzecz się odbywa za czasów Jana Kazimierza.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	325'''16	+ 3°3	88	pn.zachodni słaby	pochmurno		-0°3	+3°5
	10	326 06	+ 1 6	96	„	pogoda z chmurami			
24	6	326 35	+ 2 1	93	„	pochmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządca drukarni.